

Depresyjnie mijają dni jak motyle
o zwiędniętych skrzydłach. Pozbawione koloru i delikatności
która zamyka w locie doskonałość. Chcę pofrunąć wysoko
gdzie deszcz nie pada a parasole tworzą tęczę. Gdzieś za daleko się otwierają

ramiona. Za bezpiecznie
oddala się bliskość obcego ciała. Pragnienie tkwi w szklance
do połowy pustej. Potrzebuję odrobiny wody
z trzepotu rosy z delikatnych skrzydeł anioła. Głaskam

teraźniejszość by stała się bardziej łaskawa
i gorąca jak sierpniowy wieczór gdy słońce szydełkuje
wzory ze splotu słonecznych promieni. Chcę się ubrać
w twoje ciepło zaszyć każdą ucieczkę i dać szansę

wieczności.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wodniczka, dodano 11.11.2018 08:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.